

Wiesław Jan Wysocki

Reakcje władz na milenijną nowennę i peregrynację

Studia Prymasowskie 2, 21-43

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW JAN WYSOCKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

REAKCJE WŁADZ NA MILENIJNĄ NOWENNĘ I PEREGRYNACJĘ

Rocznica tysiąclecia chrztu polskiego władcy stała się wyzwaniem dla Episkopatu Polski zaraz po zakończeniu wojny. Jan Żaryn¹ twierdzi, że w świadomości biskupów idea ta pojawiła się około września 1946 roku. Wyrazem tego było pojawienie się pierwszego numeru „Naszej Przeszłości”². Szybko jednakże myślenie o wielkim jubileuszu musiało ustąpić miejsca zabiegom o *status quo* Kościoła, a nawet trosce o samo jego przetrwanie.

Wizja milenijna powróciła dopiero w programie prymasowskim z okresu internowania (1953-1956), podczas którego powstał plan Wielkiej Nowenny Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski³. W maju 1956 roku rozpoczęło się przygotowanie polskiego Kościoła do uroczystości *Sacrum Poloniae Millennium*⁴.

Węzłowym elementem programowym Wielkiej Nowenny (1957-1965) stał się tekst ślubowań jasnogórskich z 26 sierpnia 1956 roku, który kard. Stefan Wyszyński nazwał Prologiem Tysiąclecia⁵. Nowennę zapoczątkowały uroczystości na Jasnej Górze 3 maja 1957 roku już z udziałem Prymasa Polski. Najbliż-

¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 218.

² Czasopismo naukowe ks. Alfonsa Schletza CM. „Nasza Przeszłość”. Z dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce przestało wychodzić w 1948 r. Wznowiono je dopiero w 1957 r.

³ Nazywanej też: Wielką Nowenną, Nowenną Lat Milenijnych lub Nowenną Maryjną.

⁴ IPN przygotował w 50. rocznicę roku milenijnego publikację albumową *Milenium czy Tysiąclecie*, pod red. B. Noszczaka, (Radom 2006), która prezentuje poza ogólnym przebiegiem konfrontacji kościelno-państwowej także szczegółowy ich opis w poszczególnych częściach kraju i w środowiskach emigracyjnych. Publikacja zawiera też bibliografię tematu. We wcześniej MSWiA wydało ważne materiały źródłowe: *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Warszawa 1998, oraz cenne opracowanie AAN: *Z Archiwum Akt Nowych. Millennium polskie. Walka o rząd dusz*, Warszawa 2002; por. też: A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walka z Kościołem 1958-1966*, „Więź” nr 4, 1991, s. 115-143; w. J. Wysocki, *Główne kierunki polityki komunistycznej państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1944-1957*, w: J. Wróbel, L. Próchniak (red.), *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945-1967*, Warszawa 2005, s. 13-26.

⁵ B. Noszczak, *Przygotowania do Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego (1956-1965)*, w: B. Noszczak (red.), *Milenium czy Tysiąclecie*, Radom 2006, s. 15.

sza niedziela (dwa dni po 3 maja) upowszechniła ten program we wszystkich parafiach w Polsce oraz w katolickich ośrodkach polskiego wychodźstwa. Uzupełnił go program Świętego Nawiedzenia, zwanego też Procesją Tysiąclecia, czyli peregrynacja kopii Ikony Jasnogórskiej⁶ we wszystkich diecezjach⁷ i wszystkich parafiach całej Polski. Wizja Nawiedzenia zrodziła się w początkach 1957 roku, jego program zatwierdziła 45 Konferencja Episkopatu Polski, obradująca 11 kwietnia 1957 roku; zainaugurował je podczas celebry Mszy pontyfikalnej 26 sierpnia 1957 roku na Jasnej Górze jej twórca⁸.

Program Nowenny koncentrował się na rodzinie, małżeństwie, ochronie życia, sprawiedliwości i miłości społecznej; nastawiony był na odnowę człowieka jako jednostki (osoby) oraz rodziny, a w konsekwencji rodziny rodzin, czyli narodu⁹. W Zakopanem Prymas precyzował swoją wizję: „Każdy, kto chce władać państwem, narodem, Kościołem czy rodziną, musi naprzód nauczyć się władać sobą. Każdy, kto chce, aby naród był trzeźwy, sam musi być trzeźwy. Każdy, kto chce, by naród był pracowity, sam musi być pracowity. Każdy, kto chce, by naród był mądry, musi zabiegać o mądrość; by naród był mocny, musi się sam o moc postarać; by naród żył w miłości, musi sam umieć miłować; by naród był w jedności i pokoju, sam musi być jednością w sobie, opanowany wewnętrznie, pełen wewnętrznego pokoju. Człowiek bez pokoju, nikomu pokoju nie da. Człowiek bez miłości, miłości nie udzieli. Człowiek bez mądrości, nikomu jej nie przekaze. Człowiek niecierpliwy nie zaprowadzi wokół siebie równowagi i ładu”¹⁰.

Rosły obawy, że w wyniku traumatycznych przeżyć wojny i okupacji oraz doświadczeń po 1944 roku pod rządami komunistycznymi, upowszechniają i ugruntowują się postawy oportunistyczne, postępuje rezygnacja z publicznych praktyk religijnych dla kariery oraz polityczna laicyzacja o cechach totalitar-

⁶ Dwie kopie Cudownego Obrazu Jasnogórskiej Królowej Polski namalowane zostały przez prof. Leonarda Torwirta; podczas audiencji udzielonej prymasowi Wyszyńskiemu 14 V 1957 r. jedna подарowana została Ojcu Świętemu, druga – pobłogosławiona przez Piusa XII – powróciła do kraju i stała się Ikoną Peregrynacyjną.

⁷ Wówczas Kościół polski liczył 18 diecezji i 7 administratur apostolskich.

⁸ Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 20.

⁹ Historyk, prof. Jerzy Kłoczowski, stwierdza (podobne sądy wypowiada zresztą wielu): „To było genialne posunięcie. To była świadoma gra Wyszyńskiego, która obejmowała dosłownie całe społeczeństwo. Bez tego doświadczenia „Solidarność” jako ruch społeczny nie mogłaby zaistnieć. Te religijne manifestacje były zarazem szkołą obywatelskiego myślenia i działania. Ludzie uczyli się, że sami, nie z nakazu, mogą coś zrobić – przygotować trasę przejazdu obrazu, przystroić ulice. To był bardzo ważny moment w umacnianiu niezależności społeczeństwa”. Za: E. K. Czaczkowska, *Śluby, czyli początek końca*, „Rzeczpospolita” nr 198 z 25 VIII 2006 r., s. 13.

¹⁰ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. 3 (1956-1957), Warszawa 1999, s. 370.

nych, czyli dążenie władzy do objęcia swym wpływem wszelkich objawów życia społecznego, rodzinnego, osobistego. Takie wymuszone dostosowywanie się do życia w „ustroju” objawiało się podwójną moralnością i relatywizmem w życiu indywidualnym i społecznym oraz wzrastającymi wskaźnikami wad narodowych, jak pijaństwo, rozwody, nieuczciwość itp. Program Nowenny nie był tylko modelem religijnym, ale także moralno-społecznym programem rechrystianizacji¹¹. Wprawdzie Prymas uważał komunizm za przejściowy ustrój w dziejach narodu i nie prześladowały go wizje o akceptacji przez społeczeństwo polskie sowieckich standardów etycznych, to jednak praktyczny ateizm – zataczający coraz szersze kręgi – nie mógł ująć uwadze przywódcy Kościoła w Polsce. Liczył, że pokonać komunizm mogą tylko ludzie silni moralnie i wolni wewnątrznie, toteż wymagał przede wszystkim od biskupów i kapłanów, a następnie od wierzących oraz wszystkich pozostałych członków narodu ochrzczonego przez Mieszka I w 966 roku – zmęczonych szykanami i trudnościami dnia codziennego – wielkiej mobilizacji i zrozumienia swojej wizji. Było w tym przyciąganie do Kościoła licznych środowisk laickich, choć czynione w sposób nie demonstracyjny, to odczytane w kręgach władzy jako najważniejsze zagrożenie. *Nota bene* odbywało się to nie bez oporów części kleru, która nie gustowała w masówkach religijnych, peregrynacjach i pielgrzymkach czy potocznej (zwanej też naiwną) pobożności. Wprawdzie Prymas nie miał zdecydowanych oponentów, ale na pewno nie wszyscy „robotnicy w winnicy Pańskiej” rozumieli w pełni program Wielkiej Nowenny, dostrzegając w niej raczej nadmierny integralizm i centralizm¹². Tym niemniej była ona – poza wielką wizją duszpasterskiej posługi Kościoła – także wielkim wyzwaniem rzuconym reżimowi komunistycznemu¹³.

9 stycznia 1958 roku miało miejsce spotkanie prymasa Wyszyńskiego i Władysława Gomułki, podczas którego sekretarz partii komunistycznej zgłosił istotne zastrzeżenia do kościelnego Millennium¹⁴. To był dopiero początek spirali

¹¹ W artykule *W światłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski* opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym” 1 VI 1958 r. kard. Wyszyński precyzował, że w obchodach Tysiąclecia reminiscencje minionych wieków nie muszą być najważniejsze, kościelny program bowiem jest skierowany ku przyszłości. Prymas pisał: „Rzeczą najdonioślejszą jest to, by ze zbadanej przeszłości wyciągnąć wnioski dla nadchodzącej przyszłości. Trzeba dostrzec w chrześcijańskiej przeszłości Narodu przedziwną jej moc zachowawczą dla przyszłości Narodu naszego”.

¹² Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 23-24.

¹³ Por. E. K. Czaczkowska, *Księżę Niezłomny obolalego Narodu*, „Rzeczpospolita” nr 303 z 30 XII 2006 r. s. A16

¹⁴ Noszczak, *Wstęp*, w: tenże (red.), *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 8; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 145.

oskarżeń, zarzutów i podejrzeń. Komuniści nie chcieli dostrzec jakichkolwiek pozytywnych elementów programu kościelnego dla budowy państwa.

Reakcja władz komunistycznych na program Wielkiej Nowenny miała swoje konsekwencje w postaci bezpośredniego ataku na hierarchię i główne ośrodki Kościoła katolickiego, proporcjonalnie i systematycznie nasilające się w latach 1957-1966. Jerzy Morawski, członek Biura Politycznego KC PZPR, podczas spotkania komisji prasowej przy Komitecie Centralnym partii komunistycznej 10 września 1957 roku mówił: „Pewne koła w Kościele katolickim tylko pozornie przyjmują zasady wolności sumienia i tolerancji w sprawach religii, a w rzeczywistości nasilają ofensywę klerykalną. Żąda się od wiernych, aby «okazywali większą odwagę w wyznawaniu Boga w miejscach publicznych». Wiadomo, co to znaczy. Księża otrzymali polecenie wyszukiwania w kraju wszystkich dzieci nie ochrzczonych. Zamierza się szczególnie szeroko rozpowszechniać kult maryjny. W związku z Millennium (...) chce się całą Polskę przeorać kazaniami, misjami i rekolekcjami”¹⁵. Polem konfrontacji między reżimem a Kościołem było m.in. nauczanie religii w szkołach, obecność krzyży w salach szpitalnych, opodatkowanie instytucji kościelnych, w tym opłat za użytkowanie tzw. dóbr poniemieckich na Ziemiach Zachodnich, oraz pozbawianie zakonów własności, budowa nowych świątyń i innych obiektów kościelnych, także kapliczek i krzyży przydrożnych lub w miejscach eksponowanych, posługa sióstr zakonnych w szpitalach, ale najważniejszym terenem walki był „rząd dusz”. „Niech Kościół nie uważa, że sprawuje rząd dusz w narodzie. Czasy te przeszły w bezpowrotną przeszłość i nigdy nie powrócą” – przesądzał lider komunistów Gomułka podczas posiedzenia FJN 14 stycznia 1966 roku. Wtórował mu Zenon Kliszko: „Rozpoczęła się w nowych warunkach walka o to, kto ma kierować narodem, kto ma sprawować «rząd dusz» w narodzie. Do tej walki trzeba się odpowiednio przygotować (...) Walka przeciw zamiarom episkopatu zorganizowania masowej imprezy w dniu 3 V musi być przez nas wygrana. To jest jeden z ważnych momentów walki o «rząd dusz»”¹⁶. Oznaczało to ostrą konfrontację partyjno-rządowego programu ateizacji społeczeństwa polskiego, dla którego ogromnym zagrożeniem była idea Wielkiej Nowenny i praktyczny opór materii wyrażany przez masowy udział w uroczystościach towarzyszących Nawiedzeniu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Dla władzy bardzo niewygodny, ze względu na odbiór społeczny i międzynarodowy rezonans, był szyld „walki z religią”, toteż starano się pole

¹⁵ Cyt. za: Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 32.

¹⁶ Wypowiedź Z. Kliszki z 8 IV 1966 r. na posiedzeniu Komisji ds. Kleru. Cyt. za: T. Krawczak, *Centralne władze partyjno-rządowe wobec Millennium*, w: *Z Archiwum Akt Nowych. Millennium polskie. Walka o rząd dusz*, Warszawa 2002, s. 19.

konfrontacji przenieść na inną płaszczyznę, najwygodniejszą wydawała się płaszczyzna polityczna. Znakomitym pretekstem stało się orędzie Episkopatu Polski do biskupów niemieckich¹⁷.

Kościelny program jubileuszu chrześcijaństwa dla komunistów oznaczał odrodzenie religijności po „stalinowskiej (czy raczej: bierutowskiej) nocy”, a Październik ‘56 pokazał fiasko politycznej dominacji ateizmu i zawodność eksperymentów laickich. Komunistów irytowała samodzielność Prymasa i jego niezależny (czytaj: nie konsultowany z władzami) program jubileuszowy, jakim Kościół ubiegł i zepchnął na drugi plan oficjalne partyjno-państwowe¹⁸ uroczystości. W rozumieniu komunistów należało szybko i mocno kontratakować¹⁹.

26 września 1958 roku Biuro Polityczne KC PZPR oceniło intensyfikację „agresywnej działalności” Episkopatu i uznało, że niezbędne jest podjęcie działań neutralizujących tę akcję. Polecono zmobilizować organizacje partyjne, struktury państwowe i organizacje społeczne. Nakazano przygotować list do towarzyszy z komitetów powiatowych i sekretarzy POP wyjaśniający stosunek partii komunistycznej do laicyzacji, relacje państwo-Kościół i „ofensywę światopoglądową” w partii²⁰. Strukturom partyjnym wyższego szczebla zalecono nadzór i eliminowanie „klerykalnych elementów” z aparatu partyjnego. Komisja Prasowa KC miała opracować plan „antyklerykalnej ofensywy prasowej”. Biuro Polityczne powołało stały partyjno-rządowy zespół zajmujący się relacjami państwo-Kościół, a zwłaszcza oceną wypełniania zadań przez poszczególne resorty i organy partyjne. Żądano konsekwentnego przestrzegania zasady świeckości i państwowości szkoły. Od min. Jerzego Sztachelskiego, kierownika Urzędu ds. Wyznań, żądano „w sprawie pielgrzymek – nie dopuszczać do udzielania jakiegokolwiek pomocy państwowej, od szczebla centralnego poczynając, a na zakła-

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ Taki zapis stosowano wówczas; był to ewidentny przejaw nieskrywanego zawłaszczenia państwa przez partię komunistyczną.

¹⁹ Dość niejednoznaczna jest opinia Bartłomieja Noszczaka, że peregrynacja kopii Obrazu Jasno-górskiego „do lata 1966 r. przebiegała właściwie bez większych przeszkód. Władze uznawały ją jednak za jeden z najgroźniejszych aspektów kościelnych obchodów milenijnych i element walki o rząd dusz”. Por. Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 24).

²⁰ List KC PZPR w VII 1958 r. został skierowany do terenowych ogniw partyjnych i zawierał nowo ujęte zasady polityki wyznaniowej; wskazano aktywizację „politycznej działalności” kleru przeciwko „władzy ludowej” i podważających tzw. normalizację stosunków państwo-Kościół, toteż na rozwiniętą „ofensywę kleru” (w ocenie komunistycznych organów decyzyjnych miała ona polegać na rozniecaniu „waśni religijnej, rozpalaniu fanatyzmu i sztucznym przeciwstawianiu Kościoła i religii katolickiej ustrojowi demokracji ludowej i polityce PZPR”) władze muszą czuć się zobowiązane zareagować.

dach pracy kończąc. Nie dawać żadnych ulg, zniżek, transportu ani pomieszczeń. Za łamanie tej zasady pociągać do odpowiedzialności”²¹.

Biuro Polityczne KC PZPR debatowało wielokrotnie nad programem milenijnym odczytując Wielką Nowennę jako wyzwanie polityczne i ideowe rzucone władzy przez Kościół. Uznano ją w istocie jako „próbę zakwestionowania narodowej legitymacji partii oraz jej osiągnięć w budowie socjalizmu w Polsce”. Zdecydowano więc o przeciwstawieniu kościelnemu Millennium kontrprogramu państwowych uroczystości Tysiąclecia. Początkowo zamierzano centralne uroczystości przyspieszyć i rok 1965 miał stanowić kulminację obchodów partyjno-rządowych. Kolejne doświadczenia z przebiegu konfrontacji sprawiły, że później już tylko dążono do minimalizowania skutków uroczystości kościelnych i ograniczenia ich skali choćby przez pomniejszenie udziału wiernych.

Realizując polecenie Biura Politycznego KC PZPR, 4 lipca 1958 roku powołano Komisję KC ds. Kleru²² z przewodniczącym Zenonem Kliszko, sekretarzem KC. Komisja była zobowiązana do opracowania zasad działania partii i aparatu partyjnego oraz przeglądu realizacji wytycznych PZPR w zakresie polityki między państwem a Kościołem. Celem „nadzwyczaj nasilonej akcji dewocyjnej, jaką prowadzi Episkopat, jest – zdaniem partyjnych liderów – wytrzebiecie świeckości i zaszczepienie całemu społeczeństwu ducha fanatyzmu religijnego i rugowania laickości”. Program milenijny Kościoła oceniono ideologicznie i politycznie: „Jest to obłądny program wtrącania Polski w mroki obskurantyzmu – doprowadzenie Kościoła i religii do roli, jakiej nigdy w przeszłości nie odgrywały w życiu naszego narodu i której nie odgrywają dziś w żadnym kraju nie tylko socjalistycznym, ale i kapitalistycznym. Cały plan kościelnych obchodów Tysiąclecia wskazuje na to, że Kościół chciałby wyjść daleko poza granice swoich funkcji religijnych i stać się ośrodkiem wpływającym w sposób decydujący na politykę naszego państwa i na wszystko, co się w Polsce dzieje”²³. Uznając obcość religii wobec doktryny materializmu dialektycznego i ideologii komunistycznej, w odróżnieniu od okresu bierutowskiego, stwierdzono tym razem, że istnieje konieczność współistnienia ludowego państwa i Kościoła, walka ideologiczna zaś nie powinna być przenoszona na płaszczyznę walki politycznej i nie może antagonizować wierzących i niewierzących. W swoich działaniach władze miały przestrzegać konstytucji, nie stosować presji administracyjnej, unikać obrażania uczuć religijnych i wywoływania wrażenia ograniczania swo-

²¹ Za: Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 32-34.

²² Istniała już wcześniej podobna komisja, powołana w 1949 roku. Istnienie takiego zespołu potwierdzał m.in. fakt, że w kręgu dygnitarzy partyjnych było niezadowolone z istniejących struktur państwowych odpowiedzialnych za politykę wyznaniową.

²³ Za: Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 35.

bód religijnych, obawiano się bowiem wywołania „fanatyzmu” i przysporzenia Kościołowi męczenników²⁴. W rozesłanym do działaczy partyjnych liście KC PZPR zostały określone zasady przeorientowanej polityki kościelnej ekipy Gomułki; zamiast brutalnych represji sprzed 1956 roku miały być stosowane bardziej wyrafinowane i mniej ostentacyjne metody. Kurs nowej polityki miał sprowadzać się do wybiórczego stosowania litery prawa, ograniczania pola duszpasterskiego oddziaływania Kościoła, zawężania materialnych podstaw jego egzystencji, ścisłej kontroli fiskalnej, nasilonej kampanii propagandowej przeciwko misji Kościoła. List ocenić należy jako swoisty wirtualny kamuflaż wrogiego kursu komunistów wobec Kościoła katolickiego, wynikający nie ze zmiany ideologii politycznej, a jedynie taktyki²⁵.

Podczas odprawy funkcjonariuszy SB 2 października 1958 roku Sztachelski – już bez propagandowego kamuflażu – przedstawił referat o zasadach polityki partii wobec Kościoła. Największe zagrożenie dostrzegł w Wielkiej Nowennie, a zwłaszcza w peregrynacji kopii Cudownego Obrazu; wielkie zgromadzenia religijne budziły niepokój władz i dyskomfort funkcjonariuszy. Sztachelski zapowiadał „kontrofensywę” przeciwko klerowi i daleko idące ograniczenie aktywności Kościoła²⁶. Doraznym efektem stała się rozbudowa pionów MSW zajmujących się sprawami kościelnymi i wyznaniowymi²⁷. Narada naczelników wydziałów wojewódzkich IV Departamentu z 12 sierpnia 1963 roku kolejny raz pozwoliła ocenić aktywność duszpasterską związaną z Nowenną i peregrynacją; płk Morawski, szef „wyznaniowego” departamentu MSW, w celu zneutralizowania wpływów Kościoła polecił wnikliwsze rozpoznanie jego kierunków działania, kadr i struktur oraz wpływanie na duchowieństwo, by przestrzegało i podporządkowywało się zarządzeniom państwowym, a nade wszystko, by aparat bezpieczeństwa umiejętnie wykorzystywał rozbieżności wewnątrzkościelne²⁸.

Upubliczniane coraz częściej zarzuty o upolitycznienie Nowenny spowodowały skierowanie przez biskupów 15 kwietnia 1959 roku memoriału do władz, odrzucającego tego rodzaju pretensje. Jednocześnie biskupi zapewniali władze, że program kościelnego Millennium nie przeciwstawia się programowi państwowych obchodów Tysiąclecia. Biskupi 27 maja doczekali się odpowiedzi Gomułki, zarzucającego pracy duszpasterskiej Kościoła „polityczne tendencje” osłaniane „religijnymi pozorami”. Kościelne obchody milenijne I sekretarz nazwał

²⁴ *Tamże*.

²⁵ *Tamże*.

²⁶ *Tamże*, s. 37.

²⁷ *Tamże*. W 1962 r. utworzono (na bazie Wydziału V Departamentu III) samodzielny Departament IV MSW z płk. Stanisławem Morawskim.

²⁸ *Tamże*, s. 38.

programem totalnej klerykalizacji Polski i walką z wszelkimi przejawami laicyzacji. „Hierarchię kościelną przestrzegamy przed naruszeniem prawa i zarządzeń państwowych, co znowu się powtarza. Radzimy zaniechać – pisał Gomułka w liście do Episkopatu – prowokowania władzy ludowej, bo nie wyjdzie to Kościołowi na użytek. (...) Oświadczamy zatem, że jedynie lojalne uznanie przez Kościół panującego w Polsce ustroju społeczno-politycznego i porządku prawnego oraz wyrzeczenie się wstecznych dążeń politycznych stworzy podstawę zgodnego współżycia państwa i Kościoła, pozwoli rozpatrzyć i rozstrzygnąć wzajemne pretensje z korzyścią dla wszystkich obywateli naszego kraju”²⁹. W okresie milenijnej konfrontacji Gomułka uległ manii wszechmocnej politycznej dominacji Kościoła oraz ciągłemu poczuciu zagrożenia podstaw komunistycznego państwa przez tenże Kościół³⁰.

Na polecenie władz partyjnych Sejm PRL w lutym 1958 roku ogłosił program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, które miały zostać zapoczątkowane w roku 1959. W ślad za tą decyzją Rada Państwa i Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego powołały Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, na czele którego stanął prof. Tadeusz Kotarbiński. W programie obchodów przewidywano także merytoryczny historycznie spór dotyczący początków państwowości polskiej – badania historyczne niekoniecznie z ideologicznym podtekstem podjęto z inicjatywy Witolda Hensla i Aleksandra Gieysztor³¹ – z podsumowującą wielką sesją naukową PAN w 1965 roku.³² Historia stanowiła zasadnicze pole konfrontacji ideowej i także na tej płaszczyźnie władze chciały dominować ze swoją interpretacją dziejów. Inspirowano i organizowano lokalne obchody historyczne, nadając im wymiar ogólnokrajowy, jak miało to miejsce w przypadku „Obchodów X wieków Gdańska” z kulminacyjnym ideo-

²⁹ Cyt. za: *tamże*.

³⁰ *Tamże*. Prof. Jerzy Dudek twierdzi wprost: „Niewątpliwie Gomułka i jego prawa ręka, Kliszko, mieli obsesję na punkcie Wyszyńskiego. Kliszko na przykład mówił wprost, na posiedzeniu specjalnej komisji partyjno-rządowej, że trwa walka o rząd dusz w Polsce i Wyszyński pozostaje w niej głównym przeciwnikiem”. (za: *Wróg numer jeden. O stosunkach państwo-Kościół w okresie PRL z Antonim Dudkiem...*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 4, 2001, s. 14).

³¹ W 1949 r. zostały podjęte badania nad genezą państwowości polskiej w ramach Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, którym kierował (KBnPPP istniało do 1953 r.) prof. A. Gieysztor. Ocena rezultatów prac jest wysoka, same zaś badania wolne były od nacisków zewnętrznych.

³² Rok 1965 jako centralny dla świeckich odchodów Tysiąclecia został ostatecznie zarzucony, jako mało konkretny, niepowiązany historycznie a więc enigmatyczny dla społeczeństwa. Poza tym wcześniejsza data nie pozwalałaby zdyskredytować kościelnych uroczystości milenijnych. *Nota bene* sesja naukowa PAN na temat początków państwa odbyła się w 1960 r. oraz w 1966 r., w 1965 r. zaś miał miejsce I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, w 1966 r. zorganizowano też Kongres Kultury Polskiej.

logicznym finałem w przeddzień 22 lipca 1962 roku. Niezależnie od naukowych efektów (przy okazji powstało szereg ważnych monografi naukowych, będących wynikiem badań historycznych, jakie prowadzono dzięki państwowym dotacjom i „zielonemu światłu” ze strony partii) były to działania wpisane w polityczno-propagandowy wymiar konfrontacji z Kościołem. Jednakże nie te elementy programu miały najbardziej istotny charakter dla władzy.

Podobnym wtórnikiem były koncepcje „1000 szkół na 1000-lecie państwa polskiego” czy „100 milionów drzew na Tysiąclecie”³³, niezależnie od rozbijających ambicji programowych były to pożyteczne inicjatywy, które wspierały liczne publiczne organizacje i ogół społeczeństwa. Akcja zadrzewiania i zakrzewiania kraju planowana na dziesięciolecie, zainicjowana została uchwałą Rady Ministrów z 5 marca 1959 roku. W maju 1968 roku podano informację o zasadzeniu stumilionowego drzewka.

Głównym narzędziem walki z Kościołem był resort bezpieczeństwa i nieformalnie podporządkowane mu instytucje, jak choćby Urząd ds. Wyznań oraz inne instytucje państwowe, kontrolowane i podległe partii komunistycznej. W latach 1957-1965 starano się zminimalizować lub ograniczyć udział wiernych w pielgrzymkach na Jasną Górę, w uroczystościach etapowych Wielkiej Nowenny i innych wydarzeniach kościelnych. Wprowadzono restrykcje w wydawaniu pozwoleń na peregrynacje stanowe i parafialne. Pielgrzymki do Częstochowy musiały liczyć się z wieloma szykanami i prowokacjami. W protokole posiedzenia Komisji ds. Kleru przy KC PZPR z 25 lipca 1963 roku czytamy: „Postanowiono zaproponować kierownictwu (Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę) odmowne załatwienie zezwoleń na pielgrzymki i inne uroczystości religijne w związku z epidemią ospy...”. Do podobnych pretekstów sięgano częściej, jednocześnie osoby uznane za inicjatorów lub aktywistów przedsięwzięć religijnych dotykały restrykcje karno-administracyjne w postaci choćby postępowań przed kolegiami.

Brutalne uderzenie milicji 28 lipca 1958 roku w Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, pełniący ważną rolę w popularyzowaniu i realizowaniu milenijnego programu Kościoła, przyhamowało inicjatywy wynikające z programu Nowenny i ograniczyło skalę jego oddziaływania. Akcja kierowana przez płk. SB Stanisława Morawskiego połączona z kilkugodzinną rewizją, rekwizycjami i zatrzymaniem (a raczej porwaniem) osób³⁴ oraz równie brutalnym

³³ Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 28.

³⁴ „Bito wszystkich bez różnicy: kobiety, dzieci, księży. Również zakonnicy nawołujący do spokoju zostali poturbowani. Niektórych wsadzono na ciężarówkę i wywieziono poza obręb klasztoru” – relacjonował świadek wydarzeń. W związku z zajściami na Jasnej Górze trzy osoby zostały następnie postawione przed sądem i skazane; wśród nich był przeor jasnogórski o. Stanisław Jemioł.

użyciem ZOMO wobec zgromadzonych na dziedzińcu klasztorным osób, miało być zastraszeniem, a także pozyskaniem kompromitujących materiałów na Prymasa i Episkopat, ukazujących współpracę z „wrogimi ośrodkami zagranicznymi”³⁵. Sam Prymas po incydencie w gronie współpracowników poddał dyskusji kwestię istnienia Instytutu w kontekście przeciwdziałań władz, łącznie z odebraniem mu głównych narzędzi oddziaływania duszpasterskiego. Zgodna opinia pozwoliła Instytutowi dalej egzystować, mimo trudności stwarzanych przez władze. W latach 1960-1962 nastąpiło – zapewne pod wpływem podjętych akcji zastraszania – wyraźniejsze załamanie się ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę.

W ślad za tym poszły dalsze represje: ograniczenie religii w szkołach, usuwanie krzyży, bardziej agresywna stała się propaganda ateistyczna, zakazywano tworzenia nowych parafii, nie wydawano pozwoleń na budowy, od 1959 roku wprowadzono represyjne przepisy podatkowe dla podmiotów kościelnych, wznowiono pobór kleryków do wojska³⁶, niszczone obiekty sakralne (w tym okresie zburzono wiele wojskowych kaplic i kościołów garnizonowych) oraz wzmociono ingerencje cenzury, łącznie z konfiskatami całych nakładów książek religijnych³⁷. Powrócono do prowokacyjnej aktywizacji ruchu „księży-patriotów” w ramach Caritasu³⁸. W pierwszych latach 60-tych represjami objęto także

³⁵ Noszczak, *Przygotowania do Milenium...*, s. 36.

³⁶ 26 XI 1966 r. Prymas i Sekretarz Episkopatu skierowali list do ministra obrony narodowej, marsz. J. Spychalskiego, przeciwko istnieniu od 1965 r. karnych kompanii kleryckich, zgrupowaniu kleryków z poboru w 1966 r. w Bartoszycach (woj. olszynie), represjom, demoralizacji, uniemożliwianiu nauki i praktyk religijnych, niegodziwemu postępowaniu oficerów politycznych, doprowadzaniu rekrutów do samobójstw. Szef Gabinetu MON 10 XII stwierdził, że list został odrzucony z uwagi na „kłamliwy, oszczerczy i obraźliwy dla Wojska Polskiego i jego korpusu oficerskiego charakter”. Por. Krawczak, *Kalendarium obchodów milenijnych...*, s. 25-26.

³⁷ Jesienią 1963 r. skonfiskowano i zniszczono cały nakład książek kard. Wyszyńskiego poświęconych jubileuszowi Chrztu Polski. Książki z kazaniem Prymasa, wydrukowane w Paryżu, na osobiste polecenie Gomułki zostały przewiezione wprost z wagonu kolejowego do fabryki papieru w Konstancinie na przemiał.

³⁸ W II 1967 r. kurialiści częstochowscy przygotowali materiał ilustrujący represyjną politykę władz komunistycznych wobec Kościoła: „Nie pozwala się tworzyć nowych parafii (...), nie wyraża się zgody na budowę kościołów lub choćby kaplic (...), nie pozwala się na procesje np. z racji dni krzyżowych, utrudnia procesje Bożego Ciała, prawie z zasady odmawia się zezwoleń na pielgrzymki, np. do Częstochowy (...). Nie pozwala się stawiać nowych krzyży czy figur (...), wpływa się na rodziców, by nie posyłali dzieci na naukę religii (w salkach katechetycznych); grozi się i zastrasza tych, którzy oddają swe mieszkania na punkty katechetyczne; szykanuje się i karze rodziców na posadach państwowych, zwłaszcza partyjnych – za posyłanie dzieci do Pierwszej Komunii św.; nakłada się specjalne podatki, a ponieważ są za wysokie, by je można było zapłacić, zabiera się nieruchomości i place (kościelne w mieście); na wsi zabiera się za te podatki ziemię beneficjalną (...), gdy ktoś się głośno broni i protestuje, może dostać się do więzienia (ks. Edward

zakony męskie i żeńskie; likwidowano niższe seminaria duchowne (w 1961 roku zamknięto seminaria w Przasnyszu i Toruniu, prowadzone przez redemptorystów, podobnie było w Nowym Mieście nad Pilicą³⁹), szkoły i inne placówki wychowawcze prowadzone przez wspólnoty zakonne. Nierzadko dokonywano eksmisji z domów zakonnych oraz konfiskat majątku. Bezceremonialnie obchodzono się ze zgromadzeniami bezhabitowymi, skrytymi, które nie podporządkowały się ustawie z 1949 roku, nakazującej rejestrację zakonów jako stowarzyszeń⁴⁰. Inwigilowano, prowokowano i uprzykrzano życie organizatorom i uczestnikom tradycyjnych pielgrzymek zmierzających na Jasną Górę i do innych sanktuariów⁴¹. Próbnymi zastraszania były selektywne porwania, takiego dopuszczono się m.in. wobec ks. Hieronima Goździewicza, pracownika Sekretariatu Prymasa⁴².

Głośny stał się przypadek represji wobec ks. Władysława Findysza, dziś błogosławionego, proboszcza parafii żmigrodzkiej, który inspirująco odniósł się do duszpasterskiego dzieła Prymasa Tysiąclecia. Ksiądz Findysz we wrześniu 1963 roku znalazł się w szpitalu z powodu choroby nowotworowej, skąd przesłał *Odezwę do moich parafian w sprawie Soborowego Czynu Dobroci*; tekst odbity w 100 egzemplarzach został rozesłany do tych parafian, których postawa budziła moralne zastrzeżenia proboszcza. SB postawiła za to ks. W. Findysza przed sądem, który skazał kapłana na 2,5 roku więzienia. Biskupi w piśmie do premiera Cyrankiewicza, interweniującym w jego sprawie, przedstawiali osoby poddawane szykanom za to, że udawały się na Jasną Górę, „by złożyć u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej Księgi Soborowych Czynów Dobroci. Osoby te poddawane są wnikliwym i dokuczliwym przesłuchaniom, popartym zastraszaniem i groźbami nakładania kar, są traktowane w sposób nieludzki: wykrzykiwania nad nimi, zarzucanie kłamstw, groźby i zastraszania, przetrzymywanie przez kilka godzin, domaganie się zeznań za wszelką cenę niekorzystnych i obciążających osoby zeznające i ks. Proboszcza”. Ksiądz Findysz 29 lutego 1964 roku opuścił więzienną celę zupełnie wycieńczony i żył jeszcze tylko pół roku⁴³.

Sowula, ks. Tadeusz Wiśniewski); dąży się do rozbijania jedności kościelnej przez agitowanie księży do współpracy i organizowanie ich w związku Caritas” – cyt. za: J. Żaryn, *Represje na czas Milenium*, „Rzeczpospolita” z 30 XII 2006-1 I 2007, s. A17.

³⁹ Dodatkową represją był zakaz „piekarniom oraz sklepom spożywczym sprzedaży tamtejszym klasztorom chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby”.

⁴⁰ Zgodę na takie postępowanie wydał Prymas Polski.

⁴¹ Por. Żaryn, *Represje na czas Milenium...*, s. A17.

⁴² Wysocki, *Główne kierunki polityki komunistycznego państwa wobec Kościoła...*, s. 23.

⁴³ Por. Żaryn, *Represje na czas Milenium...*, s. A17.

Lata 60-te to czas wprowadzania obowiązkowych teczek ewidencji operacyjnej księdza (TEOK), poczynając od alumnów i nowicjuszy. Było to polecenia min. Władysława Wichy z lipca 1963 roku⁴⁴, którego celem było pozyskanie tajnych współpracowników (TW) oraz zastraszenie lub wręcz sterroryzowanie duchowieństwa. Konsekwencją tej decyzji była akcja masowych „rozmów” z duchownymi, rozpoczętych w grudniu 1965 roku, których celem m.in. było wysondowanie opinii i nastrojów wśród kleru oraz poróżnienie duchownych z ich przełożonymi, ewentualnie zastraszenie niepokornych wobec władzy, jak też inspirowanie agentury do działań przeciwko hierarchii kościelnej i paraliżowanie kościelnych przedsięwzięć. Do 5 lutego 1966 roku odbyto 4560 rozmów z proboszczami i administratorami parafii⁴⁵. Ogólne wnioski z rozmów potwierdzały wyraźnie pomyślny dla władzy przebieg; gros rozmówców (53%) miał zająć stanowisko krytyczne wobec orędzia, niespełna ¼ (22%) opowiadała się za stanowiskiem biskupów, pozostali unikali jednoznacznych odpowiedzi. W dwóch etapach (13-22 grudnia 1964 i 7-15 marca 1965 roku) dokonano także „sondażu” wśród ok. 90% wyższych przełożonych zakonów męskich, spośród nich – jak stwierdza końcowy raport – jedynie ks. Reinke, przełożony zmartwychwstańców, i ks. Leon Szląg, marianin, optowali za linią prymasa Wyszyńskiego, pozostali zaś starali się w różnym stopniu dystansować w stosunku do stanowiska głowy Kościoła w Polsce i tym samym oddalić ewentualność restrykcji lub represji. Odnotowywano z zawodową satysfakcją wypowiedzi mocno krytyczne

⁴⁴ „Celem wprowadzenia jednolitej dokumentacji i ewidencji operacyjnej kleru rzymskokatolickiego, dla bardziej wnikliwego rozpoznania działalności każdego księdza i każdej parafii, trafnego uchwycenia zmian zachodzących wśród kleru i w środowiskach klerykalnych, skutecznieszego przeciwdziałania ich antysocjalistycznej działalności (należy założyć) w terminie do dnia 31 grudnia 1963 r. teczki ewidencji operacyjnej na księży świeckich, zakonników, alumnów wyższych seminariów duchownych – świeckich i zakonnych oraz teczki ewidencji operacyjnej na parafie”. TEOK prowadził Departament III a od 1962 r. Departament IV MSW.

⁴⁵ Wg resortowych statystyk z 31 VI 1966 r., a więc w okresie największego nasilenia walki z Kościołem katolickim, Departament IV MSW i jego struktury terenowe dysponowały 2883 TW (w tym 206 z grupy akatolickiej – inne wyznanie), z których 101 pozostawało w gestii centrali. W pierwszej połowie 1966 r. całe MSW miało 10 302 TW, co wskazuje jak wielkie zainteresowanie służb komunistycznych wzbudzał Kościół. W tym okresie Departament IV miał wśród kurialistów 82 agentów (TW); najwięcej w kurii łódzkiej – 19, wrocławskiej – 14, krakowskiej – 9. Agentura wśród kleru diecezjalnego liczyła – 1177 TW, zakonów męskich – 216 i zakonów żeńskich – 33. Wśród pracowników naukowych KUL-u bezpieczeństwa miała 7 osób, na ATK-u 3 agentów, z grona wyższych seminariów duchownych – 20 osób. Wśród studentów (alumnów) KUL-u było 17 TW, ATK – 2, WSD – 53. Niemalę też było grono świeckich współpracujących z klerem – 933 TW, osobną grupę stanowili TW w koncesjonowanych ugrupowaniach katolików świeckich; w PAX-ie (wraz z firmami gospodarczymi) – 39 osób, w CHSS-ie – 11, w KIK-ach – 30, w duszpasterstwach stanowych – 39 osób. Za: Żaryn, *Represje na czas Milenium...*

części duchownych: „wypowiedzi tej grupy cechowała ostra krytyka «Orędzia» i stanowiska episkopatu oraz niedwuznacznie deklarowana chęć dalszej lojalnej współpracy z władzami państwowymi”. Władze wobec zakonów „lojalnych” postanowiły okazać życzliwość i za pośrednictwem Urzędu ds. Wyznań pójść na pewne koncesje typu administracyjnego, jak umorzenie naliczanych podatków, cofnięcie zakazu wyjazdów zagranicznych etc. Unikających jednoznacznych odpowiedzi polecono poddać dalszym naciskom i „prowadzić z nimi systematyczne rozmowy w celu pogłębienia ich lojalnej postawy wobec władz”. Liczono na zmęczenie „materii” i taktyczny choćby wybór pragmatycznej postawy – niesprzeciwiania się władzy. Zgoła przeciwnie ustosunkowano się do zakonów niepokornych i ich zwierzchników; wobec tych nie tylko zachowano restrykcyjny stosunek, ale i literalnie go wzmacniano na każdym możliwym kroku. Praktycznie był to powrót do kwantyfikatorów z okresu bierutowskiego.

Episkopat doceniając skalę nacisków i szykan na kler zdecydował się na wydanie instrukcji zakazującej duchownym odbywania rozmów z funkcjonariuszami władzy na warunkach narzuconych przez Urząd ds. Wyznań.

W wąskim gronie na partyjnych szczytach, na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR w grudniu 1965 roku, zdecydowano, że główne uroczystości państwowe zostaną przeprowadzone 1 maja i 22 lipca 1966 roku. W ciągu tego roku zaplanowano w większych miastach wiele okolicznościowych przedsięwzięć – parad, capstrzyków, sztafet, festynów itd. Było to ewidentne równoległe przeciwdziałanie programowi kościelnych obchodów milenijnych. Bezpośrednia konfrontacja – zaplanowana przez władze – faktycznie nastąpiła w Poznaniu, Gnieźnie, Krakowie i Katowicach.

Był to już okres szczególnej nagonki na Kościół po ujawnieniu orędzia Episkopatu Polski do biskupów niemieckich⁴⁶. Orędzie jak i wcześniejsza Wielka Nowenna wywołały nerwową reakcję reżimu, zagubionego nieco w dotychczasowych działaniach „neutralizujących” kościelne Millennium. Orędzie stało się pretekstem otwartej wojny. Zostały wykorzystane tysiące aktywistów partyjnych, aparat administracyjny, formacje milicyjne i paramilitarne, a zwłaszcza Służba Bezpieczeństwa. Na koniec 1965 roku z KC PZPR wyszły do Komitetów Wojewódzkich specjalne *Tezy*, które miały przygotować aparat partyjny do aktywnego przeciwdziałania uroczystościom religijnym. W czasie nasilonej kampanii przeciw orędziu polecono w specjalnym liście organizować dla działaczy lokalnych struktur partyjnych szkolenia, wykłady i masówki. Potępiano biskupów, odpowiednio w duchu komunistycznego zapotrzebowania propagandowe-

⁴⁶ Orędzie do biskupów niemieckich wystosowane zostało 18 XI 1965 r.

go interpretowano polską historię. List KC odczytywany był – ze stosownym komentarzem – w szkołach podczas posiedzeń rad pedagogicznych.

Komunistyczne władze nie postrzegając sukcesów zdecydowały się na mnożenie bytów ideologiczno-organizacyjnych; zdecydowano o powołaniu superkomisji⁴⁷, której podporządkowano Komisję ds. Tysiąclecia. Na początku 1966 roku została powołana 21-osobowa Komisja Partyjno-Rządowa ds. Tysiąclecia⁴⁸. Kierował nią jeden z sekretarzy KC PZPR, Władysław Wicha⁴⁹. 18 lutego 1966 roku na roboczej naradzie w MSW przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i poszczególnych resortów dyskutowali nad „koordynacją poczynąń poszczególnych ministerstw w związku z kościelnymi planami milenijnymi” i podjęli decyzję o utworzeniu wspomnianej Komisji. Już 21 lutego miała zacząć funkcjonować, ale istnienie jej i podjęte uchwały utrzymywano w tajemnicy⁵⁰. Była to alternatywna wobec Komisji KC PZPR ds. Kleru, choć okolicznościowa i doraźna (Komisja KC miała charakter decyzyjny i nadrzędny, i zatwierdzała propozycje drugiej). W planach „uderzeniowych” przeciwko Kościołowi postanowiono:

* rozciągnięcie przepisów państwowych na wyższe seminaria duchowne i ograniczenie naboru kandydatów do stanu duchownego;

* przejęcie archiwów kościelnych;

* upaństwowienie głównych cmentarzy katolickich w Warszawie;

* zaostrzenie przepisów podatkowych wobec Kościoła;

* wprowadzenie kar za nieprowadzenie ksiąg inwentarzowych;

* uniemożliwienie duchownym jakiegokolwiek działalności poza Kościołem, oddziaływania na wiernych;

* ograniczenie edukacji religijnej dzieci i młodzieży poprzez kontrolę punktów katechetycznych i próbę rozciągnięcia nad nimi jurysdykcji Ministerstwa Oświaty;

* podtrzymanie drastycznych ograniczeń działalności wydawniczej Kościoła;

* uniemożliwienie wznoszenia jakichkolwiek obiektów sakralnych;

* rozciągnięcie kontroli nad domami noclegowymi dla duchownych⁵¹.

⁴⁷ Szeferował jej Władysław Wicha, sekretarz KC; członkami byli m.in. wiceministrowie: spraw wewnętrznych – F. Szlachcic, spraw zagranicznych – J. Winiewicz, szef URM – J. Wieczorek i szef GZP – J. Urbanowicz.

⁴⁸ Z czasem, by zwiększyć efektywność prac, powołano podkomisje.

⁴⁹ Członkami prezydium Komisji byli: wiceminister spraw wewnętrznych F. Szlachcic, wiceminister spraw zagranicznych J. Winiewicz, szef Głównego Zarządu Politycznego WP J. Urbanowicz i szef Urzędu Rady Ministrów J. Wieczorek.

⁵⁰ Por. Krawczak, *Centralne władze partyjno-rządowe wobec Millennium...*, s. 9-10.

⁵¹ *Tamże*, s. 11.

Jednocześnie planowano przeprowadzenie rozmów z biskupami; z tymi hierarchami, u których doszukano się treści antypaństwowych, miały to być „rozmowy” w obecności prokuratorów. Chciano wyciszyć Episkopat a jednocześnie zastraszyć całe duchowieństwo⁵². Moczar proponował nawet „wezwanie” Prymasa do premiera i udzielenie mu ostrzeżenia⁵³.

* Głównym i doraźnym problemem były sposoby na skuteczne umniejszenie masowej frekwencji wiernych uczestniczących w uroczystościach religijnych. Dyscyplinowanie pracowników w zakładach produkcyjnych, uniemożliwienie udziału w obchodach pracownikom naukowym, studentom i młodzieży, niewydawanie pozwoleń na użytkowanie środków transportu mogły być co najwyżej półśrodkami. Ze względów prestiżowych obawiano się obecności wycieczek i pielgrzymek zagranicznych⁵⁴. Przesądzono, aby nie wpuszczać grup, którym przewodzili zagraniczni hierarchowie kościelni⁵⁵; innym zmieniano terminy, a nawet trasy⁵⁶.

* Władze zdecydowały się na wykorzystanie dla swoich celów koncesjonowanych środowisk katolików, które krytycznie odniosły się do wymiany listów przez Episkopaty Polski i Niemiec, i poparły stanowisko rządowe. Poparto inicjatywę tzw. katolików reżimowych „wystosowania listu do papieża, z pozycji troski o losy Kościoła w Polsce, podpisanego przez kilkuset znanych ludzi ze środowisk katolickich”⁵⁷. Pojawiły się postulaty wobec wyznań innych niż rzymskokatolickie; winny one spłacać dług wobec państwa za dotychczasową protekcję, opiekę i materialne wsparcie⁵⁸.

Peregrynacja kopii ikony Matki Boskiej Częstochowskiej gromadziła tłumy wiernych, co coraz bardziej drażniło władzę i wystawiało na szwank jej ideologiczną reputację. Toteż liczba incydentów piętrzyła się lawinowo; samochód z obrazem był wielokrotnie zatrzymywany, w ostatniej chwili zmieniano uzgodnioną uprzednio trasę przejazdu (tak zdarzyło się 6 maja 1966 roku w Krakowie),

⁵² *Tamże*. Późniejsze oceny przebiegu rozmów ostrzegawczych wskazywały, że władze zdawały sobie sprawę, iż nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów. Najgorsze oceny otrzymali: kard. Wyszyński, bp Choromański, abp Baraniak i abp Kominek. Najniebezpieczniejszym uznano abp Karola Wojtyłę za „niestosowny” list do premiera Cyrankiewicza. Bardziej „optymistyczna” ocena dotyczyła rozmów z proboszczami, z których wielu – nawet publicznie – uznało orędzie do biskupów niemieckich za błąd.

⁵³ Por. Krawczak, *Centralne władze...*, s. 12.

⁵⁴ Liczbę przybyszów z zagranicy określono na 16 tys.

⁵⁵ Dotknęło to m.in. kard. Josepha Koeniga, abp. Wiednia.

⁵⁶ Por. Krawczak, *Centralne władze...*, s. 11-12.

⁵⁷ *Tamże*, s. 12.

⁵⁸ *Tamże*.

wymuszano zmianę trasy, a nawet siłą odstawiano pojazd z Czarną Madonną na Jasną Górę (jak zdarzyło się 7 czerwca 1966 roku w Lublinie). Wyjątkowo brutalny był incydent we Fromborku, gdzie 20 czerwca 1966 pojazd z Prymasem został poddany drobiazgowej rewizji, a w dalszej drodze w Liksajnach (k. Ostródy) milicjanci dokonali uprowadzenia pojazdu z obrazem MB Częstochowskiej (przewieziono obraz do katedry Świętojańskiej w Warszawie i zabroniono przemieszczać go bez zgody władz; wierni ten akt przemocy określili „aresztowaniem”).

Incydenty powtarzały się; obraz Nawiedzenia nie dotarł 2 września 1966 roku do Katowic, gdyż samochód został zawrócony z drogi do klasztoru jasnogórskiego i obłożony „aresztem” do 1972 roku. W tym czasie (1966-1972) funkcjonariusze MO dokonywali rewizji samochodów i ich pasażerów, nie wyłączając Prymasa, podążających na Jasną Górę.

Aleksander Skarżyński, pełniący obowiązki dyrektora Urzędu ds. Wyznań, w piśmie do Sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego zarzucił biskupom atak na „porządek publiczny państwa podczas obchodów milenijnych, naruszanie przepisu o zgromadzeniach i ruchu na drogach publicznych”. Stwierdził, że w Krakowie, Gdańsku, Piekarach Śląskich Episkopat dopuścił się naruszenia przyjętych na siebie zobowiązań, że w Krakowie i Gdańsku doszło do „ekscesów”. Zakazywał dalej uroczystego przewozu kopii Obrazu Matki Bożej⁵⁹.

Władze nie powstrzymały się od aresztowań księży; najgłośniejszy taki incydent dotyczył ks. Stanisława Bogdanowicza, aresztowanego 11 czerwca 1966 roku za zorganizowanie „wycieczki” dla młodzieży do Wojciechowa, gdzie 7 czerwca 1966 roku miało miejsce dwukrotne zatrzymanie pojazdu z kopią Obrazu MB Częstochowskiej. Kiedy w pobliżu Radawca SB zatrzymała samochód za kierownicą siadł bp Jan Mazur, by nie dopuścić do rekwizycji, jednakże kilkanaście kilometrów dalej ponownie zatrzymano pojazd żądając zasłonięcia obrazu. Esbecy, niszcząc kwiaty, zarzucili na samochód plandekę i sznurami ją przymocowali, by obraz nie był widoczny, i w tym stanie samochód dotarł do Częstochowy. Dodatkowym zarzutem wobec ks. Bogdanowicza było rozpowszechnianie przez niego „nieprawdziwych” wiadomości o „krępowaniu sznurami kopii obrazu Matki Boskiej, co miało na celu wywołanie niepokoju publicznego wśród mieszkańców Wojciechowa i okolicznych wsi, co mogło przynieść nieobliczalne konsekwencje i zakłócenie porządku publicznego”. Ksiądz poznał areszt lubelski i warszawski (na Mokotowie), gdzie zresztą miał okazję potajemnie pełnić posługę kapłańską⁶⁰.

⁵⁹ Krawczak, *Kalendarium obchodów...*, w: Z Archiwum Akt Nowych, *Millennium polskie...*, s. 24.

⁶⁰ Ks. Bogdanowicz został skazany w X 1966 r. na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata (por. Żaryn, *Represje na czas Milenium...*).

To, że władzom zależało na zdyskredytowaniu programu duszpasterskiego Wielkiej Nowenny – to oczywiste; pozostaje jednak pytanie, czy dążono do przekształcenia ostrej konfrontacji w prowokację?! „Władzom taka sytuacja potrzebna jest po to, aby móc generalnie uderzyć w kościół i zabronić obchodów milenijnych. Wyszyński wyciągnął z tego następujące wnioski: nie wolno dać się sprowokować, kazania głosić uspokajające, co pozwoli zrealizować do końca program milenijnych uroczystości. Wyszyński ocenił też, że postawa biskupów na tle polityki władz powoduje skupienie się ludzi wokół kościoła. (...) Podkreślał, że należy przeczekać, bo następują zmiany w świecie, a dojdzie też do zmian na stanowiskach w Polsce, przyjęty wówczas zostanie inny kurs wobec kościoła”⁶¹. Czy wymuszona represjami władzy komunistycznej reakcja kard. S. Wyszyńskiego, by na prowokację nie reagować emocjonalnie, na programowe bezbożnictwo – wzmożonym przywiązaniem do wiary, wreszcie postawa chłodnego „przeczekania” ekipy sprawującej władzę – była optymalnym i „dalekomyślnym” rozwiązaniem?! Czy nie była nadmiernym ustępstwem wobec władz; nie dawała im oczekiwanej satysfakcji, że można wymusić represjami ugodową postawę hierarchii kościelnej?!

Dalsze uroczystości programu milenijnego dały na powyższe pytania odpowiedzi...

Peregrynujące po Polsce puste ramy Jasnogórskiej Ikony robiły niesamowite wrażenie i wydobywały bardzo głębokie emocjonalne reakcje (płacz bywał niejednokrotnie powszechny); sprowadzały – i to przez jednostronne ingerencje władz komunistycznych – postawy ludzi nie do wymiaru tylko religijnego, ale wyraźnie polaryzowały je politycznie. Kilkuset tysięczne zgromadzenia milenijne były w bloku sowieckim zgoła wyjątkowymi i masowymi demonstracjami oporu wobec władzy; podobne implozje religijności były w jakimś stopniu wtórnikami postaw opozycyjnych, tyle niezręczną, co nachalną propagandą podsycanych przez władze.

Organizowano konkurencyjne masowe imprezy kulturalne, sportowe, których atrakcyjność miała odciągnąć potencjalnych uczestników milenijnej celebry. W Katowicach 3 maja 1966 roku był to mecz piłki nożnej między Polską a Węgrami, gdzie indziej były to koncerty modnych zespołów muzycznych, konkursy etc. W Częstochowie, dla przeciwwagi centralnym uroczystościom jasnogórskim, planowano występ angielskiego zespołu „The Beatles”, ale obawiając się niekontrolowanych reakcji fanów i ewentualnych starć „między zwolennikami Beatles i Kultu Maryjnego” zrezygnowano z pomysłu. Częstochowskie obchody 1000-lecia państwa polskiego i 750-lecia miasta Częstochowy – plano-

⁶¹ Z notatki KW MO w Kielcach z VII 1966 r., za: Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 247.

wane konkurencyjnie do jasnogórskich na 3 maja 1966 roku i koordynowane przez egzekutywę KM PZPR i specjalną 133-osobową komisję „towarzyszy”, miały na celu „dalsze pogłębienie procesów patriotycznego wychowania społeczeństwa oraz wzrost jego zaangażowania w utrwalaniu idei socjalistycznych. Obchody winny przynieść zwycięstwo w walce z reakcyjnym klerem sposobającym się do wykorzystania uroczystości milenijnych dla rozszerzenia swego wpływu na społeczeństwo”.

Atrakcyjność konkurencyjnych imprez państwowych miało gwarantować m.in. 19 filmów zachodnich, zakupionych tylko na te okoliczności i tylko na potrzeby antyreligijnego sukcesu władz, prezentowanych w lokalnych kinach, specjalnie rozbudowane świętowanie Dnia Nauczyciela, imprezy akademickie i inne. Lokalne władze partyjne starały się w sprawozdaniach utwierdzać swoich zwierzchników w skutecznym wypełnianiu postawionych zadań; w sierpniu 1966 roku z Opola „towarzysze” lokalni donosili „towarzyszom” centralnym: „Mobilizacja organizacji partyjnych przyniosła szereg pozytywnych rezultatów, bowiem zorganizowanie 300 różnych imprez, które swym zasięgiem objęły 150 tys. osób, w decydującym stopniu zniwelowały uroczystości kościelne”.

Uroczystości kościelne mobilizowały przeciwdziałania władz; zabezpieczano operacyjnie teren, inwigilowano lub wręcz zastraszano pojedyncze osoby oraz grupy społeczne. Rutynowym działaniem SB były różnego rodzaju prowokacje. Zapiski kard. S. Wyszyńskiego – choćby z 1966 roku – pełne są takich sugestii; było to zagłuszanie kazań, organizowanie bojówek i inspirowanie obraźliwych okrzyków pod adresem biskupów itd.

Trzydniowe uroczystości kościelne w Stolicy miały także elementy konfrontacji ulicznych; 24 czerwca 1966 roku zorganizowana grupa aktywistów komunistycznych „witała” biskupów i wiernych okrzykami typu: „ty baranie!” Dwa dni później, po wieczornym nabożeństwie, podminowany poprzednimi incydentami i prowokacjami liczący ok. 3 tysiące wiernych pochód ruszył ulicami Miodową i Krakowskim Przedmieściem, skandując na cześć Prymasa i śpiewając „Boże coś Polskę...”. W rejonie skrzyżowania ulic Świętokrzyskiej i Nowego Świata formacje ZOMO zaatakowały manifestantów bez jakiegokolwiek ostrzeżenia. Użyto pałek i armatek wodnych, a starcia przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. 46 osób zostało aresztowanych. Podobne prowokacje miały miejsce w Brzegu na Opolszczyźnie i paru innych miejscowościach.

Udział w kościelnych uroczystościach milenijnych otaczała aura sankcji; funkcjonariusze SB ostentacyjnie fotografowali uczestników, wobec szeregu z nich stosowano później zatrzymania, areszty, kolegia lub inne represalia; przetrzymywano do wieczora młodzież szkolną i akademicką pod różnymi pretekstami, organizowano obowiązkowe – pod sankcją relegowania ze szkoły, uczelni,

bursy lub akademika – zajęcia lub wyjazdy w czasie kościelnych obchodów. Zgodnie z ambicjami partyjnych liderów przejęcia „rządu dusz” usilnej indoktrynacji poddana została właśnie młodzież. Ona stała się głównym celem przedsięwzięć ideologicznych i propagandowych nacisków.

Władze kościelne zobowiązane były odpowiednio wcześniej zgłosić lokalnej administracji termin i formę przygotowywanych uroczystości, toteż konkurencyjne obchody państwowe łatwo było dostosować i konfrontować z religijnymi. W *Zapiskach milenijnych* kard. S. Wyszyńskiego czytamy refleksje z uroczystości gnieźnieńskich z 16 kwietnia 1966 roku: „Nieszpory celebrował arcybiskup Wojtyła. Właśnie gdy rozpoczęliśmy śpiew «Niechaj będzie pochwalony», odezwały się armaty na salut dla marszałka Spychalskiego, który na pobliskim placu odprawiał obchody Tysiąclecia Państwa polskiego...”. W Poznaniu bezpośrednia konfrontacja była bliska⁶²; Prymas tak ją odnotował: „Ludzie byli urażeni narzucaniem im manifestacji politycznej przez partię, bliscy wybuchów. Uznali «uroczystość państwową» za prowokację wobec uroczystości religijnych. Bałem się, by nie wybito szyb w sąsiedniej Radzie Narodowej, lub by nie zerwano olbrzymich portretów dygnitarzy partyjnych, które wisiały na Radzie Narodowej”.

Nota bene, wypowiedzi Prymasa, jakie miały być opublikowane w krakowskim „Tygodniku Powszechnym” musiały mieć specjalną zgodę KC PZPR⁶³.

Próbą zdyskredytowania chrześcijańskiego dziedzictwa Polski była sesja sejmowa z 21 lipca 1966 roku z głośnym przemówieniem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, który przedstawił historię państwa polskiego jako grę sił „postępowych” aż do zwycięstwa socjalizmu, PRL zaś miało stanowić triumf narodowych interesów. Następnego dnia ulicami Stolicy przetoczyła się barwna „defilada tysiąclecia”, prezentująca różne formacje wojskowe od wojów Chrobrego po oficerów „ludowego” Wojska Polskiego z eksponowaniem tzw. tradycji grunwaldzkiej (Cedynia, Psie Pole, Grunwald, Kołobrzeg, Berlin) z wyraźnym pominięciem szlaków jagiellońskich, by nie eksponować tradycji antyrosyjskiej w naszej przeszłości.

Opinia o kard. S. Wyszyńskim, jaką miał Gomułka, przekonała go, że w kontaktach ze Stolicą Apostolską warto byłoby wyeliminować osobę Prymasa; rozważano konkordat lub inną formę umowy, ale najwłaściwszym rozwiązaniem

⁶² Do legendy przeszedł incydent poznański, gdy w reakcji na zakaz wjazdu samochodu z kopią Ikony Jasnogórskiej, poznaniacy półtoratonowy pojazd ponieśli na ramionach. „Nie pozwalają wieźć obrazu? Ale nieść wolno, poniesiemy auto!” Syndrom Drzymały odżył w nowej rzeczywistości politycznej i zgoła innej... kulturze prawnej (por. P. Semka, *Pokolenie 1966*, „Rzeczpospolita” z 30 XII 2006-1 I 2007, s. A15).

⁶³ Krawczak, *Centralne władze...*, s. 18.

wydawało się otwarcie w Warszawie konsulatu watykańskiego⁶⁴. Czy był to tylko straszak wobec przywódcy polskiego Kościoła, czy faktycznie – poza taktyką władz komunistycznych – takie porozumienie mogło zaistnieć ponad głową kard. S. Wyszyńskiego?!

Stolica Apostolska i Episkopat Polski prowadzili rozmowy z władzami PRL o ewentualnym przyjeździe do Polski papieża Pawła VI, który zamierzał ofiarować na Jasnej Górze „złotą różę” i złoty medalion z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Władze komunistyczne jednakże nie wyraziły zgody na tę wizytę. W Bazylice Świętego Piotra na Watykanie Ojciec Święty wyraził swoją uwagę dla narodu polskiego i żał, że nie mógł przybyć w ciągu tego roku do Polski. Osobistym reprezentantem nieobecnego papieża, wyniesionym do godności legata papieskiego, został kard. S. Wyszyński; władze jednakże zakazały oficjalnego używania tego tytułu w odniesieniu do Prymasa Polski.

Nie wpuszczony został do Polski papież, nie wypuszczono też z kraju kard. S. Wyszyńskiego. Zaproszony do „polskiego” Londynu, pisał Prymas: „Zaproszenie do Londynu, na poświęcenie nowego kościoła polskiego, byłoby dla mnie wielką radością. Nie ma jednak, w obecnej chwili, żadnej nadziei na to, że dostałbym paszport. Śledząc za wypowiedziami prasy i referatów, pod moim adresem, widzę, że nadal jest stosowana do mnie metoda «otoki nienawiści», tak że wszystkiemu jestem winien ja...”. Prymas nie otrzymał paszportu (delegatem kard. S. Wyszyńskiego na te i inne uroczystości poza krajem był bp Władysław Rubin) na rzymskie światowe uroczystości Millennium Chrztu Polski, jakie 13 stycznia 1966 roku w audytorium w Palazzo Pio otworzył papież Paweł VI. Polonia brytyjska protestowała przeciwko decyzji władz warszawskich: „Dowiedzieliśmy się dziś, że reżim komunistyczny zabronił Prymasowi Polski, ks. Kardynałowi Wyszyńskiemu wyjazdu do Rzymu pod oszczerczym pretekstem, że wykorzystuje on wyjazdy za granicę dla działalności szkodliwej dla interesów Polski”.

Zachód obserwował zmagania kościelno-państwowe w Polsce dość wnikliwie, choć korespondenci zachodni nie bez problemów docierali do miejsc uroczystości lokalnych⁶⁵.

Osobnym rozdziałem były uroczystości milenijne wśród emigracji, nad którą sprawował opiekę w imieniu Prymasa bp W. Rubin (przejął ją po zmarłym w 1964 roku abp. gen. Józefie Gawlinie). W 1961 roku abp J. Gawlina powołał

⁶⁴ Zieliński, *Kościół w Polsce...*, s. 146.

⁶⁵ Szerzej na ten temat: W. Janowski, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich i obchody Tysiąclecia Chrztu i państwowości polskiej – na tle stosunków państwo-Kościół – w opiniach i komentarzach zachodnich środków przekazu*, w: Z Archiwum Akt Nowych, *Millennium polskie...*, s. 121-149.

Centralny Komitet Obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski w Rzymie; w lokalnych skupiskach polskich powstały podobne struktury⁶⁶. W Rzymie wydano wielotomowe dzieło *Sacrum Poloniae Millennium*⁶⁷, którego ostatnim jubileuszowym tomem (z 1966 r.) była monografia pióra prof. Oskara Haleckiego *Tysiąclecie Polski katolickiej*. Historyk ten pisał o ówczesnej sytuacji w kraju: „Niebezpieczną... iluzją, podobną do tylu innych od czasów zaborów, okazało się chwilowe mniemanie, że Polacy znaleźli przywódców politycznych, wprawdzie komunistycznych, ale zręcznie i skutecznie przeciwstawiających się Moskwie. W ciągu następnych lat okazywało się coraz wyraźniej, że także nowi przywódcy, nie narodu lecz komunizmu, nawet w czasie «koegzystencji» z przeciwnikami dalej prowadzą z nimi walkę ideową, a za głównego przeciwnika uważają Kościół katolicki. I dalej – już bardziej profetycznie: ...współdziałając z hierarchią kościelną, katolicy polscy mogą zrobić ze swej umęczonej ojczyzny nie tylko przedmurze dla szczęśliwszych narodów, ale nawet wzór dla nich. Największa trudność polega jednak na tym, że muszą to czynić pozbawieni wolności. Największą boleścią, jaka spadła na Polaków, jest ponowne pozbawienie ich tej wolności, która była najdawniejszą ideą przewodnią ich tysiącletnich dziejów, idea prawdziwie chrześcijańska...” Nazwisko i prace Haleckiego długo wzbudzały wręcz alergiczne reakcje wśród partyjnych liderów z Gomułką na czele⁶⁸.

Uroczystości milenijne odbywały się na całym świecie we wszystkich środowiskach emigracyjnych, poczynając od Rzymu przez Francję, Anglię, Australię, Stany Zjednoczone. W USA uroczystościom nadano najwyższy status – z udziałem prezydenta Lyndona B. Johnsona i decyzją Kongresu, który 28 sierpnia 1966 roku proklamował jako Dzień Milenium Polski Chrześcijańskiej⁶⁹.

Kulminacyjnym punktem obchodów stały się uroczystości NMP Królowej Polski 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze, podczas których Prymas Polski dokonał *Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi*, finałem zaś była Eucharystia w Stolicy 31 grudnia 1966 roku.

* * *

⁶⁶ Największy komitet działał w Londynie pod nazwą: Komitet Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

⁶⁷ Wydawany cyklicznie w Rzymie od 1954 r. pod protektoratem abp. Józefa Gawliny.

⁶⁸ Prof. O. Haleckiemu zarzucano fałszowanie dziejów po 1918 r. i lansowanie tezy, że Polska jest przedmurzem chrześcijaństwa oraz poglądu, że z II wojny światowej nie wyszła ona zwycięsko (por. Krawczak, *Kalendarium obchodów...*, s. 20-21).

⁶⁹ Por. J. Żaryn, *Obchody milenijne wśród Polonii*, w: Noszczak (red.), *Milenium czy Tysiąclecie...*, s. 347.

Okres 1956-1966 z rokiem milenijnym przebiegał nie w aurze godności i radości rocznicowej, ale w duchu konfrontacji, do której władze zaangażowały niemal wszystkie podmioty administracji państwowej, na czele ze służbami specjalnymi. Ocena tej konfrontacji, choć niekonwencjonalna, bo anegdotyczna – wystawiona protegowanemu przywódcy polskich komunistów przez oligarchów kremłowskich – wydaje się dość celna: „Gomułka swoją politykę wobec Kościoła prowadził całkowicie samodzielnie. Te wszystkie późniejsze awantury z Kościołem były jego dziełem. Gomułka walczył z Kościołem, niemniej podczas kolejnych wizyt towarzyszy radzieckich wyrażano zdziwienie – «że tak walczyacie, towarzyszu, z tym Kościołem, walczyacie o kolektywizację, a ani na jednym, ani na drugim odcinku nie widać żadnych postępów»”⁷⁰.

Kościół nie dał się zepchnąć do rzędu koncesjonowanych i kontrolowanych instytucji. Wielka Nowenna – wielka katecheza ilustrowana historią narodową – odcisnęła piętno społeczne na znacznie szerszych kręgach, aniżeli tylko na świadomości i konsekwentnie katolickiej części narodu. Była to jakaś forma prozelityzmu, ale też oferta wartości Kościoła, których brak w życiu publicznym odczuwano powszechnie⁷¹.

Z dzisiejszej perspektywy widzenie tamtego okresu można uważać za „doświadczenie pomostowe” między Październikiem ‘56 a ruchami opozycyjnymi kształtowanymi w latach 70-tych i erupcją rewolucji solidarnościowej z jej chrześcijańskim obliczem. Rok 1966 niezaprzeczalnie stał się rokiem przełomu narodowej świadomości wobec komunistycznego reżimu, ale w sekwencji lat 1956 – 1968 – 1970 – 1976 – 1980 jakby został zapomniany. Zabrakło dlań miejsca na pomniku poznańskiego Czerwca, a jeżeli na kartach podręczników historii jest przypominany, to głównie z racji listu Episkopatu Polski do niemieckich biskupów. Czy amnezja świadomościowa wynika z zaliczenia tego polskiego doświadczenia do wzgardzanej sfery „katolicyzmu ludowego” – zwyczajowego i rzekomo mało pogłębionego intelektualnie, kpin z narodowych korzeni i cynizmu względem postaw zachowawczych⁷².

Bogactwo duchowej spuścizny Wielkiej Nowenny i uroczystości Sacrum Poloniae Millennium spowodowało wielką mobilizację mocy nieczynnych – nie pierwszy i nie ostatni raz w naszych dziejach – i co skwitować można profetycznym słowem Poety:

⁷⁰ Za: *Wróg numer jeden. O stosunkach państwo-Kościół...* z Antonim Dudkiem..., s. 15.

⁷¹ Zieliński, *Kościół w Polsce...*, s. 182 i 189.

⁷² Por. Semka, *Pokolenie 1966...*

...

*Policje – tajne, widne i dwu-łciowe -
Przeciwko komuż tak się pojednały? -
Przeciwko kilku myślom... co nie-nowe!...*

(C. K. Norwid)

Prymas Wyszyński zrealizował z naddatkiem swoją koncepcję wprowadzenia Polski w drugie tysiąclecie chrześcijańskiego bytu⁷³. Bez pokolenia 1966 roku nie byłoby pokolenia Jana Pawła Wielkiego. Depozyt posługi Prymasa Tysiąclecia owocował dziedzictwem pontyfikatu Wojtyłowego. Szlak tych dwóch wielkich postaci Kościoła jest w naszych dziejach najnowszych szlakiem polskiej wolności.

⁷³ W dzienniku Prymasa mamy pod datą 31 XII 1966 r. wymowny zapis: *Zadanie moje życiowe – wydaje mi się, że jest skończone*”. (S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*, Warszawa 2001, s. 243).